Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

2-gi nakład po konfiskacie
Cena 10 gr.

FALANGA

PISMO NARODOWE

Nr. 16. Warszawa, 18 października 1936 roku Rok I.

STANISŁAW KOPEĆ

Niech ziemia polska parzy im stopy!...

Zapowiedź sanacyjnego premjera, iż walka ekonomiczna z żydostwem jest dozwolonym i słusznym środkiem, nie pozostała bez dalszych następstw. Imieniem rządu Rzeczypospolitej, zażądał nasz minister spraw zagranicznych kolonji dla Polski. Na forum Ligi Narodów w Genewie postawiono żądanie: „Chcemy kolonji dla pomieszczenia nadmiaru ludności żydowskiej!"

Na wstępie jedna uwaga.

Już w czasie zjazdu Polaków z zagranicy 8 sierpnia 1934 r. ówczesny organ Ruchu Młodych — „Szczerbiec" — głosił, iż emigrować z Polski powinni żydzi, a nie zmuszony do tego nędzą chłop i robotnik polski.

O międzynarodowe rozwiązanie kwestji żydowskiej walczy młody nacjonalizm polski, oddawna. Dziś znowu musimy czuwać, by wystąpienie ministra Becka nie zaszkodziło ruchowi antyżydowskiemu, lecz by ruch ten wzmogło. Istnieje bowiem w społeczeństwie polskiem skłonność do zadawalania się samemi zapowiedziami podjęcia likwidacji sprawy żydowskiej przez czynniki oficjalne, do przerzucania na barki władzy ciężaru walki z żydostwem. Tendencja ta jest fałszywa, zła i przynosi niepowetowaną szkodę interesom Narodu. Bowiem walka z zalewem żydowskim musi być prowadzona w pierwszym rzędzie przez cały Naród, przez każdego Jego członka na wszystkich odcinkach życia społecznego. Powszechność udziału wszystkich Polaków w walce z żydostwem jest warunkiem jej powodzenia. Każdy, choćby najmniejszy, sukces powinien dostarczać zapału i sił do jeszcze ostrzejszej walki, do jeszcze nieustępliwszego bojkotu gospodarczego, politycznego i towarzyskiego.

Żądanie genewskie Polski wywołało burzę w prasie krajowej i zagranicznej. Jakby kto weń kij wsadził, poruszyło się gorączkowo mrowisko żydowskie. Z chóru mieszanych, zaniepokojonych głosów wyłaniać się zaczął zgodny, bezczelny krzyk: „Nie chcemy opuszczać Polski! Jesteśmy, Jej współgospodarzami! Mamy prawo tu pozostać. Musicie nas dopuścić do urzędów, do ziemi, do armji! Nam tu jest dobrze — wy nędzarze, wyzuci przez nas z warsztatów pracy, idźcie w świat na tułaczkę. Polska jest nasza i naszą zostanie!".

Jasnem jest, że żydzi sami się stąd nie ruszą. Choćbyśmy dostali nawet kolonje, mogące przyjąć ich 800 a nie 80 tysięcy rocznie. Nie ruszą się, bo tu im dobrze, tu czują się u siebie. Dziś organizują już kontrakcję prasową i dyplomatyczną w Genewie.

A w głosach lewicy żydowskiej słychać pogróżki, że na próby wysiedlenia gotowi są odpowiedzieć rewoltą komunistyczną.

I dlatego Naród Polski winien się zdobyć na uderzenie mocne i skuteczne. Żydzi muszą sami domagać się terenów, na które mogliby z Polski uciekać. Naczelnem hasłem żydostwa winno stać się: „wszędzie byle nie w Polsce! Trzeba stworzyć takie warunki, by żydzi u nas nie mieli co robić ani co jeść. Wzorem tego był Przytyk. Nie kupujmy i nie sprzedawajmy niczego żydom. Niech spotykają się na każdym kroku z powszechną jednolitą, wrogą postawą społeczeństwa.

Niech ziemia Polska nie będzie im przytułkiem, niechaj pali się im pod nogami, niech parzy im stopy. Wówczas napewno znajdzie się jakiś nowy Mojżesz, który ich wyprowadzi z „domu niewoli"!...

Niech powszechne zrozumienie nieubłaganej walki z żydostwem da impuls do czynu, który, nagromadzone zwały krzywd wyrządzonych Narodowi polskiemu przez ciemiężycieli żydowskich, zamieni w lawinę, druzgocącą i łamiącą wroga! Niech będzie iskrą, rzuconą na prochy! Niech będzie żagwią, którą zapalimy grunt pod stopami azjatyckich przybyszów!

MAREK KONECKI

Odpowiedzialność za Naród

Chcemy wziąć odpowiedzialność za Naród i ziemię polską.

Czujemy się na siłach wziąć na swe barki i na swe sumienie tę odpowiedzialność, która jest szczytnym obowiązkiem każdego syna Ojczyzny.

Mamy wiarę w słuszność Sprawy, której służymy i dość sił do twórczego wysiłku, by wznosić zręby nowej Wielkiej Polski.

Z poczucia naszej siły i wiary wypływa pewność, że właśnie my, ofiarnym i mądrym wysiłkiem (choćby się słabym ludziom wydawał szaleńczym) stworzymy taką Polskę, która ziści najgłębsze ideały i pragnienia człowieka, gdzie będziemy rzetelnie pracowali z myślą o całości, żyli szczęśliwie i tworzyli dla dobra Narodu, a tem samem dla całej Ludzkości.

Fundamentem naszej siły jest wiara, że Polska do nas należy, naszą jest każda piędź ziemi polskiej, gdyż nam ją przekazała krew przodków, przelana w Jej obronie i dla Jej sprawy, krew polskiego chłopa, rycerza, robotnika i uczonego, krew, która płynie w naszych żyłach.

Polska jest nasza, dzisiejszych młodych, na nas spoczywa odpowiedzialność za jutro Narodu, naszem dziedzictwem jest ziemia na której rosły pokolenia Polaków, tych z pod Kijowa chłopów, robotników i inteligentów, tych z pod Grunwaldu rycerzy i kmieci, tych z bolesławowych drużyn i tych, z przed dwóch tysięcy lat, rolników z Biskupina.

Tę prawdę własności ziemi i odpowiedzialności za jutro Narodu musimy czuć tak silnie i jasno, jak czujemy własność naszego ciała i odpowiedzialność za nasze sumienie... Ziemią naszą i kulturą, losami Narodu i Państwa nie może kierować nikt obcy, żaden przybysz, czy intruz, bo nasze narodowe i jednostkowe sumienie obciąża dawna i przyszła Polska odpowiedzialnością przed Bogiem i ludzkością.

Na tle naszej tysiącletniej historji wszyscy mieszkańcy ziemi polskiej, wierzący i mówiący po polsku równymi są braćmi wobec Narodu, jednaka odpowiedzialność ciąży na ich barkach i jednako powołani są do walki o Wielką i Sprawiedliwą Ojczyznę.

„Falanga" jest do nabycia w następujących księgarniach polskich:

M. Arct, Nowy Świat 35,
G. Tetzlaw, Nowy Świat 36.
Biblioteka Polska, N.-Świat 23/25,
Księgarnia J. Lisowskiej, Al. Jerozolimska 15,
Księgarnia Przeglądu Katolickiego, Krak. Przedm. 71.

Jesteśmy falangą - Kolumną Młodych - idącą do boju o Wielką Polskę!

Dziś i jutro

Nie wyborów Polsce potrzeba...

Ustrój demokratyczno - parlamentarny dostatecznie się skompromitował na całym świecie.

Mimo to jednak starsze pokolenie nie jest zdolne, aby dziś odrzucić bezskuteczne, zaśniedziałe metody pracy.

Nawet wtedy, gdy się okazuje, że ten system i metody obracają się nieuchronnie przeciw Narodowi i gotują mu zgubę.

Podstawą ustroju demokratyczno-parlamentarnego są wybory, które mają dać władzę żywiołom „demokratycznym".

Dziś na targowisku blagierów, krzykaczów i zawodowych oszustów, na demokracji żerują i jej owoc spożywają międzynarodówki. Wybory są naturalną drogą osiągnięcia władzy przez front czerwony. Obok tego pogrążają Naród w bierności, niezależnie od wyniku, ponieważ wydaje się, że wrzucenie kartki wyborczej wprowadzi oczekiwane w Polsce zmiany. A Naród bez wielkiego wysiłku nie dokona wielkich zmian i misji dziejowej nie spełni, wrogom się nie oprze.

Właściwą bronią narodów chrześcijańskich przeciw międzynarodówkom materjalistycznym jest otwarta walka, odwaga i poświęcenie, czyn żołnierski. Przeciwnika pokona się, narzucając mu swój własny sposób walki.

Najlepiej przekonywują o tem wydarzenia hiszpańskie: wybory demokratyczne oddały Hiszpanję na legalną zagładę antypaństwowemu frontowi czerwonemu i anarchji, natomiast w walce czynnej trymf narodu hiszp. nad bolszewizmem jest przesądzony.

Dla nas, ludzi nowej epoki, tem, co rozstrzyga o dążeniach i kierunku wysiłków — jest dobro Narodu oraz słuszność i sprawiedliwość. A wobec bezwzględnych nakazów honoru Polaka i sumienia katolika, rozstrzyganie liczbą jest niemoralne i sprawiedliwości obce. To bezduszna formalistyka, to talmudyczna kabała z magiczną wiarą w liczbę.

Nie liczba ma rozstrzygać, ale, powtarzamy — dobro Narodu, słuszność i sprawiedliwość.

Zamiast deklamacji o poświęceniu i papierowych ataków, zamiast „uszczęśliwiania" Narodu „sprawiedliwymi wyborami" — trzeba organizacji woli i czynu.

Zamiast tamy — trzeba żywej torpedy.

A to jest chyba coraz jaśniejsze, że tym wymogom jedynie Ruch Młodych sprostać zdoła.

Mieczysław Wojski

„Falanga" walczy z komuną bez kompromisu

„FALANGA" jest jedynym tygodnikiem politycznym w Polsce, walczącym bez litości z niebezpieczeństwem komunistycznym.

W czternastu numerach „Falangi", jakie dotychczas się ukazały, zamieściliśmy (oprócz licznych wzmianek, haseł i stałego podkreślania naszego antimarksistowskiego stanowiska w każdym numerze „Falangi") kilkanaście obszernych artykułów, poświęconych walce z komuną I tak m. in.:

„Rozwiązać P.P.S.!" (Wit. Rościszewskiego, Nr. 4); „Zgnilizna" (a. s. Nr. 4); „Nima już socjalistów, towarzyszu!" (Nr. 4); „Komunę zniszczymy siłą idei i siłą pięści" (Marii Rzętkowskiej, Nr. 6); „Wrogowie przyszłej Polski" (Jana Grabowskiego, Nr. 7); „Podpalacze" (Antoniego Józikowskiego, Nr. 7); „Nowy „trick" żydo-komuny" (ski, Nr. 8); „Polska w walce z komuną (Adolfa Józefa Reutta, Nr. 10); „Hrubieszów" (Mariana Reutta, Nr. 12); „Żydowscy przyjaciele Madrytu"; (Nr. 13); „Bankructwo doktryn socjalistycznych" (Mariana Reutta, Nr. 14) „Jaczejki..." (j. d., Nr. 14).

Bezkompromisowe stanowisko wobec żydo-komuny jest należycie oceniane przez naszych Czytelników, czego dowodem są liczne listy z wyrazami uznania za naszą pracę. Za życzliwe słowa Redakcja dziękuje wszystkim Czytelnikom, utrzymującym z nami stały kontakt i życzy Im powodzenia w pracy dla dobra Narodu.

Skłócona Francja

Sytuacja wewnętrzna we Francji z dnia na dzień przedstawia się gorzej. Aktorami głównego konfliktu są trzy kierunki polityczne: radykałowie rządowi z Blumem na czele, pokrewny odłam rządowy Frontu Ludowego — komuniści i narodowa Francuska Partia Socjalna. Z tych trzech kierunków dwa pierwsze dążą do całkowitego zagarnięcia władzy, każde dla siebie, a Partia Socjalna (która do objęcia władzy jest dziś stanowczo za słaba) dąży głównie do przeciwdziałania akcji komunistycznej. Wokół tego konfliktu narastają nieustannie zamieszki, wiece, przemówienia, strajki...

Wszystkie te wydarzenia wskazują wyraźnie na rozdarcie wewnętrzne Francji, na gwałtowne przeobrażenia. Sądzimy, że z walk tych komunizm zwycięsko nie wyjdzie; W każdym jednak razie Francja, na skutek zresztą własnej niedołężnej polityki lat ostatnich, stoi wobec konkretnego niebezpieczeństwa, które we własnym interesie, w interesie narodu francuskiego, powinna jak najszybciej zażegnać.

J. K.

Belgia się jednoczy

Rexiści belgijscy, pod wodzą Walończyka. L. Degrelle'a, pozytywnie dążą do stworzenia silnego frontu anty-komunistycznego, poświęcając sprawy mniej ważne — sprawie najważniejszej.

Ogólnie wiadomy był wrogi stosunek, jaki istniał zawsze między Walonami, a Flamandami w Belgii. Niesnaski te, przewlekające się w nieskończoność, niejednokrotnie doprowadzały do mniej lub więcej groźnych następstw dla jedności wewnętrznej Belgii. Obecnie jednak, zgodnie ze stanowiskiem Degrelle'a, że musi istnieć zawsze możliwość porozumienia między ludźmi, którzy pojęli w całej rozciągłości grozę komunizmu, — następuje powoli porozumienie.

Odbyły się zebrania wspólne, rexistów z ruchem narodowym flamandzkim (którego przywódcą jest poseł Staf de Clergu), na których ustalono wytyczne wspólnego programu i konieczność ścisłej współpracy w zwalczaniu komunizmu.

Młody, narodowy ruch Degrelle'a potrafił rozróżnić wśród zagadnień różnej wagi, zagadnienie najistotniejsze i potrafi je zrealizować. Jest to niewątpliwie wydarzenie o doniosłym znaczeniu dla przyszłości. Belgji.

J. K.

ZE LWOWA.

Przedstawicielstwo okręgowe z ramienia Głównej Księgarni Wojskowej na województwa: Lwowskie, Krakowskie, Tarnopolskie i Stanisławowskie mają żydzi — bracia Maks, Zenon i Beniek Auster.

Ładny kwiatek! Niedługo żydzi będą budowali samoloty i tankietki...

W Z. S. S. R. są teraz dwie klasy społeczne: panów i niewolników. Niewolnikami jest 150 miljonów mieszkańców. Panami — 200 tysięcy urzędników, obsługujących aparat państwowy czyli t. zw. „aparatczyków".

(z miesięcznika „Bój z Bolszewizmem" Nr. 1)

Fakty, które mówią za siebie...

Bezczelność „Naszego Przeglądu"

Żydowski „Nasz Przegląd" pisze, co następuje:

„Na lawie oskarżonych przed Sądem Okręgowym zasiadł wczoraj p. Fryderyk Pollak z Krakowa pod zarzutem zelżenia Narodu Polskiego. Sprawy tego rodzaju stały się ostatnio prawdziwą plagą i udowodnienie niesumienności w zeznaniach świadków jest oczywiście niesłychanie trudne. Z reguły więc zapadają wyroki skazujące.

...Świadkowie uparcie jednak utrzymywali, że słowa przytoczone przez akt oskarżenia zostały użyte.

Prokurator popierał oskarżenie. Obrońca adw. Augenblik wskazywał na nieprawdopodobieństwo stawianego oskarżonemu zarzutu, słowa przypisywane mu są obce jego psychice, światopoglądowi, całemu systemowi umysłowemu.

W oparciu o zeznania świadków sędzia Choroszewski wydał wyrok skazujący Fryderyka Pollaka na 6 miesięcy aresztu".

Bezczelność wyjątkowa!

Skryby z „Naszego Przeglądu" lepiej wiedzą, co jakiś żydowin z Krakowa pyskował przeciw Narodowi Polskiemu, aniżeli sąd, który wydał wyrok skazujący.

Trudna sprawa z parszywcami!...

Przemytnicy

Do najzuchwalszych przemytników zapalniczek należała szajka złożona z Jankla Sangera (Smocza 2) Abrahama Birenbauma (Smocza 6) i Chai Bajczer (Nowolipie 60).

Pomocnikami przemytników były nieletnie dzieci Sangera, trudniące się sprzedażą zapalniczek. kamieni oraz odnoszeniem paczek z przemyconą sacharyną.

W mieszkaniu Birenbauma i Bajczerowej znaleziono 700 sztuk zapalniczek zagranicznych, kilogram kamieni, oraz 3 kg. sacharyny. Straty, na jakie narażony był skarb Państwa, wyniosłyby około 10.000 z.ł

Żydzi trudnią się przemytem. Żydzi handlują żywym towarem. Żydzi fałszują pieniądze. Żydzi dezerterują z wojska. Żydzi kierują komuną...

Czas, by położyć temu wszystkiemu kres! —

Żyd — truciciel

Żyd Icek Pachomonik zam. w Warszawie przy ul. Czerniakowskiej 74 wraz z synem swoim 22-letnim Szlamą chodził na pastwiska i rzucał zielony proszek na trawę, gdzie wypasało się bydło. Gdy bydło zaczynało chorować, rzeźnik Pachomonik zwracał się do właścicieli zatrutych zwierząt i proponował im sprzedaż chorych sztuk. W ten sposób żyd nabywał za bezcen bydło, które zarzynał na miejscu i potem przewoził mięso do Warszawy.

Wdrożono śledztwo. Analiza żołądka jednej z krów wykazała zatrucie arszenikiem.

Szlamę Pachomonika aresztowano i osadzono w więzieniu.

Takiemi oto sposobami żydzi zdobywają majątki w Polsce, kradnąc ciężko zapracowany polski dobytek.

Dobra, będące w rękach żydów, rabowane Narodowi, wrócą do pierwotnych właścicieli!

Żyd i komunista—to jedno

Gdzie niema cnót społecznych —

O Polskę Jutra

Wychowanie narodowe

Jednem z naczelnych zadań ustroju narodowego jest zadanie wychowawcze.

Ustrój przyszłej Polski winien być nie tylko ustrojem, koordynującym i harmonizującym cały aparat rządzący w myśl interesu narodowego, lęcz winien również oddziaływać na Polaków wychowawczo przez wciąganie mas polskich do służby publicznej i rozwijanie w nich poczucia odpowiedzialności za losy Narodu i Państwa.

Wiemy, że dzisiaj te najszersze, najliczniejsze i najbardziej społecznie i gospodarczo upośledzone masy polskie nie są narodowo wychowywane. Świadomość narodowa, poczucie przynależności do cywilizacji polskiej nie panują bynajmniej wszechwładnie wśród mas chłopskich i robotniczych, podobnie zresztą jak obce są środowisku plutokracji, skosmopolityzowanych kapitalistów, lub pewnym sferom arystokracji rodowej.

Nie chodzi nam o uczenie miłości Polski, o wychowywanie w duchu narodowym i katolickim ludzi, których ojczyzną jest giełda, sala posiedzeń rady nadzorczej wielkokapitalistycznego przedsiębiorstwa, lub hotel w Monte Carlo czy w Paryżu. Na tym gatunku ludzi nam nie zależy. Ale chcemy, by każdy polski chłop i robotnik był prawdziwym, pełnym, świadomym Polakiem, by odczuwał swą łączność z całą naszą przeszłością i z duchem naszej chrześcijańskiej cywilizacji.

Chcemy, by Naród nasz, tak dziś duchowo rozbity, pozbawiony wspólnego pionu moralnego i ideowego, pozbawiony wspólnego języka w zasadniczych kwestiach swego bytu, zjednoczył się duchowo i ideowo na płaszczyźnie wiary w bezwzględne prawdy religijne i polityczne.

Chcemy, by Naród nasz przekształcił się w Naród, prawdziwie zwarty i jednolity psychicznie, zgodny co do głównych dróg politycznego postępowania, posiadający jednolity typ życia, jednolite plany i ambicje dziejowe.

Chcemy, by na czoło życia polskiego wysunęły się najliczniejsze i najwartościowsze żywioły Narodu: chłop i robotnik, by na nich oparło się Państwo i na nich spoczął ciężar odpowiedzialności za Jego losy. Chcemy zatem podnieść narodowo masy chłopskie i robotnicze, przygotować je duchowo, umysłowo do wielkich, politycznych zadań.

Środkiem, służącym do osiągnięcia tych istotnych, nieodzownych celów, będzie wychowanie narodowe młodych pokoleń polskich.

Ustrój polityczny i społeczno-gospodarczy może i powinien zdziałać dużo w dziedzinie wychowania Narodu. Wiemy, jak wielki wpływ wychowawczy posiada ustrój, typ życia zbiorowego we współczesnych Włoszech czy Niemczech.

Główny jednak ciężar pracy wychowawczej w przyszłej Polsce winien spoczywać na instytucji, wyłącznie dla celów wychowania narodowego działającej: na Organizacji Wychowawczej Młodzieży.

Organizacja ta, harmonizując działalność wychowawczą Kościoła, rodziny i szkoły, nadając jej jednolity, zgodny z potrzebami Narodu, kierunek oraz, ogarniając swemi ramami wielkie masy młodzieży, zdolna będzie do wprowadzenia w wychowanie narodowe jednolitych tendencyj i jednolitych metod.

Organizacja ta zbliży do siebie młodzież wszystkich warstw Narodu, scementuje ją wspólnym duchem ideowym, zespoli przywiązaniem do wspólnej Sprawy.

Praca Organizacji Wychowawczej będzie najskuteczniejszym środkiem, wiodącym do duchowego i ideowego zjednoczenia Narodu, zjednoczenia tak nieodzownego, w epoce dziejów, w którą wkraczamy.

Jan Winrych.

Odpowiedzi Redakcji

Panu Alfonsowi Mac. w Katowicach:

— Ruch Młodych nie jest o r g a n i z a c j ą polityczną, stanowi, natomiast, potężny, samorzutny kierunek polityczny młodych Polaków, pragnących zrealizować w życiu naszego Narodu ideał słuszności i sprawiedliwości społecznej. Ruch Młodych posiada swoją piękną historję, a jego działacze wywodzą się z szeregów rozwiązanego przez władze Obozu Wielkiej Polski i z rozwiązanego Obozu Narodowo-Radykalnego. Te dwie organizacje wychowały i pozostawiły po sobie liczne szeregi bojowników o Wielką Polskę. Oni też stanowią element podstawowy Ruchu Młodych.

Program Ruchu Młodych był precyzowany w wydawnictwach programowych Obozu Wielkiej Polski i Obozu Narodowo-Radykalnego. Obecnie jest formułowany w miesięczniku „Ruch Młodych" i w „Falandze".

P. Ignotus we Włocławku:

— Za słowa uznania dziękujemy serdecznie. Wiersz dość dobry, ale zbyt długi, by go umieścić w „Falandze".

Panu Janowi Stych w W-wie:

— Z życzliwych i słusznych spostrzeżeń skorzystamy. Gromadzimy obecnie odpowiednie materjały statystyczne, o które wcale nie jest łatwo. Statystyka bowiem oficjalna absolutnie nie uwzględnia zagadnienia żydowskiego.

KOMSOMOLEC — to przyszły morderca rodziców

Walczymy z wyzyskiem mas

Od dłuższego czasu toczy się dyskusja na łamach prasy, co należy zrobić, aby wyprowadzić nasze gospodarstwo narodowe z kryzysu. Głos zabierają w tej materii m. innymi t. zw. inflacjoniści i deflacjoniści. Jedni i drudzy zgadzają się, że położenie gospodarcze Polski nie jest dobre, jednak doradzane sposoby naprawy przez każdą grupę są różne. Pierwsi, inflacjoniści, chcą obniżyć wartość naszej waluty, wypuścić w obieg poważną ilość pieniędzy papierowych bez pokrycia w złocie, żądają oni wielkich robót publicznych, innemi słowy uważają, że sztuczne ożywienie życia gospodarczego, tak zwane „nakręcenie konjunktury", doprowadzi Polskę do normalnego stanu. Drudzy żądają utrzymania naszej waluty w stałej wartości, oszczędności w wydatkach państwowych i samorządowych, dostosowania cen towarów przemysłowych do rolnych. Ostatecznie deflacjoniści twierdzą, że należy się dostosować do dzisiejszego stanu gospodarczego i przetrwać kryzys.

Obydwie grupy są w błędzie.

Nie uzdrowi naszego gospodarstwa narodowego, ani sztuczne ożywienie życia gospodarczego, jak to radzą inflacjoniści, ani zaciskanie pasa, jak to twierdzą deflacjoniści. Dzisiejszy kryzys gospodarczy nie jest zjawiskiem przejściowym, przeciwnie, sięga głęboko w podstawy panującego ustroju kapitalistycznego.

Ruch Młodych, stojąc na stanowisku antykapitalistycznym, zastąpi ustrój kapitalistyczny ustrojem narodowej sprawiedliwości, w którym nie będzie miejsca na wyzysk i krzywdę.

Istnieją bowiem dwie grupy w dzisiejszym ustroju gospodarczym: wyzyskiwacze i wyzyskiwani. Pierwsza grupa składa się z żydów i nielicznych Polaków, którym się dobrze wiedzie. Mają oni wszystko, czego dusza zapragnie: wpływy w ustroju politycznym i dostatnie życie. Otrzymywany przez nich dochód jest daleko niewspółmierny z ich pracą, żyją oni z wyzysku innych.

Druga grupa — to ogromna masa pracujących Polaków; nie ma ona nic własnego, prócz tych ochłapów, które spadną im z „pańskiego stołu"; pracuje uczciwie, zarabia nietylko na siebie, ale i na kapitalistę. Obowiązki wykonuje należycie. Żyje o chłodzie i głodzie, *posiadając jedno tylko bogactwo: poczucie własnej uczciwości i ideału religijnego.*

Ruch Młodych zdaje sobie sprawę z istniejącego stanu rzeczy; zwalcza ustrój kapitalistyczny, ponieważ jest on ustrojem niesprawiedliwym i toruje drogę komunizmowi.

Chcemy, aby zapanował w Polsce ustrój narodowy, dzięki któremu mógłby każdy Polak zaspakajać swoje potrzeby w granicach dobra Narodu, nie będąc wyzyskiwanym przez innych ludzi.

Witold Rościszewski.

List ze Lwowa

Uprzejmie proszę Sz. Redakcję o umieszczenie w Jej tygodniku poniższego listu, który daje obraz zażydzenia szkolnictwa polskiego we Lwowie.

Niezwykłym przykładem rozpanoszenia żydostwa są stosunki panujące w IX gimnazjum im. J. Kochanowskiego we Lwowie. Personel nauczycielski tego gimnazjum składa się w olbrzymiej mierze z żydów!

Niemieckiego, propedeutyki filozofji, matematyki, fizyki uczą żydzi. Wychowawcą jednej z klas jest żyd Freilich, wychowawcą IV klasy (wedł. nowego typu) jest żyd Blaustein. Ten ostatni tendencyjnie gnębi złemi notami uczniów Polaków. Tenże żydowin powołał na prezeskę patronatu rodzicielskiego kl. IV żydówkę Kollerową, odsuwając od wpływu rodziców Polaków.

W gimnazjum zdarzają się wypadki aroganckiego zachowania uczniów żydów wobec nauczycieli i kolegów Polaków, co najczęściej uchodzi im bezkarnie. Nauka religji żydowskiej udzielana przez dr. Weisera odbywa się w osobnej sali, gdy nauka religji katolickiej — w złych warunkach w małych pokojach.

Ten ponury obraz uzupełnia demoralizujący wpływ uczniów żydów na młodzież polską. Żydzi są rozsadnikami zła — kolportują na terenie szkoły wszelką pornografję i wydawnictwa wolnomyślicielskie. Przykład idzie z góry — nauczyciel Blaustein niejednokrotnie zdradza w czasie lekcyj swoje sympatje komunistyczne dla rządu madryckiego, atakując bezprzykładnie powstańców hiszpańskich.

To wszystko dzieje się we Lwowie, którego młodzież ma wielkie i bohaterskie tradycje Orląt, więc bliskim jej jest duch Alkazaru.

Odpowiedzialność za tę sytuację spada na władze szkolne. Zostaną one też obciążone konsekwencjami, jakie z tego skandalicznego stanu wyniknąć mogą, gdy uczniowie polscy i ich rodzice zostaną zmuszeni do zdecydowanej akcji.

Lwowianin

PRZYPOMINAMY

P. T. Czytelnikom naszego pisma o obowiązku uiszczenia prenumeraty (przekazem pocztowym) za następny kwartał.

Administracja

tam muszą być społeczne występki

Proletarjusze polscy — nie łączcie się z żydami

Pod Ostrze

Działacze społeczni...

Jeżeli chłop z pod Pińska jest ciemny — niema w tem nic dziwnego. Przez wiele lat nie dbano o jego uświadomienie, nie uczęszczał do szkoły, nie rozwijał się. Pozostał ciemny. Zapytany o narodowość najczęściej wzruszy ramionami i odpowie, że „za batiuszki cara też było żle"...

Ale jeżeli ciemny jest inteligent, co więcej — jeżeli ciemny jest t. zw. „działacz społeczny", — to w tem jest jakiś tragiczny paradoks, który nasuwać musi najrozmaitsze myśli.

„Działacz Społeczny" nie powinien być ciemny. Nie może być ciemny. „Działacz Społeczny" — to taki, który ma prowadzić innych, uświadamiać, wspomagać radą i doświadczeniem, kierować i dawać przykład

Zdarza się, że „działacz społeczny" jest człowiekiem złej woli. Zdarza się tak. Karierowiczów, oportunistów i łobuzów nie brak nigdzie. Są i u nas w Polsce. Trudno jednak sobie wyobrazić, by „działacz społeczny" był mniej uświadomiony, aniżeli ci, wśród których „działa".

To nie do pomyślenia. A jednak...

Najszersze warstwy Polaków, zwłaszcza tych najbiedniejszych, tych bezrobotnych, tych bezrolnych, tych z ciemnych suteryn i poddaszy, tych, których dzisiejszy ustrój kapitalistyczny upośledził i spycha na dno nędzy — najszersze warstwy Polaków wiedzą już, gdzie jest źródło ich niedoli. Tkwi ono w panującym u nas ustroju gospodarczym i politycznym, które dopuściły do olbrzymiej, ekonomicznej przewagi żydostwa nad ludnością rdzenną.

Robotnik i chłop polski wiedzą, że żydostwo jest największym ich wrogiem. Wiedzą, że wyplenienie żydostwa z życia polskiego rozwiąże wiele bolączek Narodu i pozwoli wreszcie na zorganizowanie Go, zgodnie z zasadami sprawiedliwości i miłości braterskiej.

Robotnik i chłop polski zrozumieli, że Naród nawrócić winien z dotychczasowej błędnej drogi miękkości i wyrozumiałości dla zachłannych przybłędów. Zrozumieli, że bojkot ekonomiczny jest najpotężniejszą bronią, którą już dzisiaj można walczyć z żydostwem, w całej rozciągłości. I od tego, jak ta walka będzie prowadzona, zależy w dużym stopniu przyszłość Narodu.

Robotnik i chłop polski zrozumieli. Uczniowie polscy zrozumieli, dzieci nawet rozumieją, a Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej wraz z jego prezeską p. Marją Roszkowską — nie rozumie. Jest ciemny, jak tabaka w rogu. Więcej — gorszy uczciwych Polaków bezprzykładnem popieraniem żydostwa za polskie pieniądze! Podamy krótko fakty.

Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej prowadzi dochodowy Ogród zabaw „100 pociech". Ogród utrzymuje się z ciężko zapracowanych groszy ludności polskiej, a dochody, jakie przynosi, mają iść w pierwszym rzędzie na pomoc dla bezrobotnych. I oto *Obyw. Kom. Pom. Społ. zatrudnia na stanowiskach kierowniczych w placówce społecznej, utrzymywanej z groszy polskich robotników, następujących żydów:* inż. elektryka Dawida Chwata (dyrektor Ogrodu „100 pociech"), Hersza Cudka vel Henryka Cudnowskiego (kier. artystyczny Ogrodu), Mieczysława Hoglika vel Mieczysława Orwicza (pomocnik kierownika artystycz.), Ludwika Bukiego vel Bukowieckiego (pomocnik pomocnika). Orkiestra — żydowska.

Nie bez znaczenia jest też fakt, że dyr. Ogrodu Chwat Dawid jest inżynierem elektrykiem, posiada warsztaty mechaniczno-elektrotechniczne, wykłada w szkołach żydowskich i ma żonę, która prowadzi zakład dentystyczny. Słowem żydowi powodzi się dobrze. W Ogrodzie „100 pociech" w okresie zimowym (ogród nieczynny) pobiera ok. 400 zł. miesięcznie, a w sezonie do 1000 zł.!

Czy to nie skandal? Tuczymy żydów!

Nic też dziwnego, że ludzie podają sobie od ucha do ucha, jakoby powodem popierania żydów był fakt, że pani Prezesowa Roszkowska leczy zęby u żydówki Chwatowej, żony Dawida Chwata. Pewnie jej taniej trochę liczy za leczenie...

Po znajomości...

W przyszłej Polsce, w Kodeksie Politycznym, regulującym życie polityczno-społeczne Narodu, zostanie uświęcona zasada progresywności kary za zbrodnie społeczne, w zależności od indywidualnego rozwoju i uświadomienia występnej jednostki...

a. j. r.

Bajka chińska

S k o n f i s k o w a n o

Mateusz Liwski

Prenumerata: kwartalna—1 zł. 10 gr.; półroczna—2 zł. 20 gr.; roczna 4 zł. 40 gr. Na prow. kw.—1 zł 30 gr. półr.—2 zł. 50 gr. rocz.—5; zagr. 1 dol.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wysokości 1 mm. przez szerokość jednej szpalty w układzie 4 szpaltowym — przed tekstem — 60 gr.; w tekście — 40 gr.; za tekstem — 50 gr.; lekarskie —30 gr.; drobne 10 gr; za słowo o poszukiwaniu pracy 5 gr. Specjalne 50 procent drożej.

Redakcja i Administracja: Nowy Świat 39. Czynne codziennie od 17 — 19-ej, z wyjątkiem niedziel i świąt. Telefon 6-10-60

Redaktor odp. i Wydawca: JAN JEZIERSKI. Druk. „KOLUMNA" Warszawa, Nowy Świat 39